

PROTOKÓŁ Nr 22/13
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji
z dnia 22 lutego 2013r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 9 osób -wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak –Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Marzanna Wieczorek – Kierownik MZEASZiP.
4. Pani Barbara Pałęga i Justyna Czerwińska – Współwłaścicielki Klubu dziecięcego „Bawiland” w Myszkowie.

Nieobecni radni:

1. Pan Eligiusz Uchnast – usprawiedliwiony.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Sprawy różne.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Jacek Trynda. Powitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Poprosił o przegłosowanie porządku posiedzenia.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 9 radnych. Zaproponowany porządek obrad przyjęto jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia komisji.

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 9 głosach za, protokół został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 3.

Sprawy różne.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda przywitał przedstawicielki Klubu dziecięcego „Bawiland” oraz przypomniał historię korespondencji odnośnie przyznania dotacji na działalność, związaną z opieką na dziećmi do lat 3. Zwrócił uwagę na fakt, że radni zwrócili się z wnioskiem o spowodowanie uzupełnienia informacji odnośnie kosztów utrzymania dziecka w żłobku. Dodał, że radni dowiedzieli się z lokalnej prasy, że są nieprzychylnie nastawieni do wniosku o dotację. Powiedział, że jest mu niezmiernie przykro, że z prasy dowiedział się więcej i nie zdążył się ustosunkować do tematu. Poprosił przedstawicielki Bawilandu o przybliżenie informacji nt. ilości dzieci uczęszczających do żłobka oraz bieżącej działalności.

Pani Barbara Pałęga wyjaśniła, że artykuł nt. dofinansowania opieki nad dziećmi do lat 3, który ukazał się w prasie lokalnej, nie był ich inicjatywą. Dodała, że dowiedziała się o tym, kiedy redaktor naczelny Gazety Myszkowskiej przyszedł do Bawilandu i powiedział, że rodzice z taką prośbą skierowali się do niego. Przyznała, że kiedy otrzymała pismo od Burmistrza Miasta Myszkowa odnośnie odmowy przyznania środków na działalność, z uwagi na trudną sytuację budżetu, zrozumiała, że sprawa jest zamknięta.

Przewodniczący komisji dodał, że Rada Miasta nie zdążyła się zapoznać z pismem.

Pani Barbara Pałęga powiedziała, że nie dostała informacji, żeby ta sprawa miała być poruszona przez radę. Przyznała, że rodzice dzieci uczęszczających do żłobka zastanawiali się, dlaczego placówka nie otrzymała dofinansowania. Podkreśliła, że w związku z prośbami od rodziców o złożenie takiego wniosku o dofinansowanie, wniosek został złożony. Rodzice nie mogli uwierzyć, że Burmistrz odmówił dofinansowania, dlatego cała korespondencja z Burmistrzem została im przedstawiona.

Pani Justyna Czerwińska dodała, że budżet miasta Myszkowa z uwagi na trudną sytuację, nie uwzględnia dofinansowania na cały 2013r. Jak podkreśliła, była to dla nich wiążąca informacja. Zrobił się nagle duży szum, trudno było rodzicom wytłumaczyć, że w większości miast w Polsce żłobki są dofinansowane, a w Myszkowie nie. Korespondencja „Bawilandu” z panem burmistrzem została przedstawiona rodzicom, po interwencjach rodziców w Bawilandzie pojawił się redaktor naczelny Gazety Myszkowskiej Jarosław Mazanek. Twierdziła, że dostała jasną sytuację, że rodzice i ich dzieci nie będą uwzględnione na 2013r.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda poprosił przybliżenie działalności tej placówki.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że rozpoczęły swoją działalność od 1 października 2012r., po wielu przejściach, po uzyskaniu zezwoleń od Straży Pożarnej i Sanepid. Wyjaśniła, że Klub dziecięcy „Bawiland” zajmuje się opieką dzieci w wieku od 1 roku do lat 3, na mocy ustawy żłobkowej z 2011r. Dodała, że podstawowa różnica między żłobkiem, a klubem dziecięcym polega na tym, że w żłobku sprawowana jest opieka nad dziećmi od ukończenia przez dziecko 20 miesięcy, a w klubie dziecięcym od ukończenia 1 rok życia. Na chwilę obecną do klubu dziecięcego uczęszcza 20 dzieci, w tym 12 dzieci wieku od 1 roku – 2 lat, a 8 dzieci 2,5-3 lat. Opieka sprawowana w klubie dziecięcym trwa 5 godzin dziennie, ze względu na to, że rodzice tych dzieci pracują, opieka została wydłużona do 9 godzin, od 7.00 –16.00. Koszt pobytu dziecka i opieki to 500 zł, plus 100 zł tytułem wpisowego na materiały sanitarne i papiernicze, plus wyżywienie 5,5 zł za dzień. Ze względu na sytuację finansową wielu rodzin została uruchomiona nowa oferta, pobyt dziecka od 7.00 do 13.00, koszt tej opieki to 350 zł plus wyżywienie 5,5zł za dzień. Niektórzy rodzice, którzy nie byli zdecydowani na początku na obiad dla dzieci, później zmienili zdanie. Skład personelu w klubie dziecięcym Bawiland, to 4 osoby czynnie pracujące, z wykształceniem pedagogicznym. Zgodnie z ustawą żłobkową jeden opiekun może sprawować opiekę nad 8 dzieci.

Przewodniczący komisji poprosił, żeby zadawać pytania do Pań. Jednocześnie zapytał, czy do klubu dziecięcego uczęszczają dzieci z innych gmin.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że do klubu dziecięcego uczęszczają 3 dzieci spoza Myszkowa, 1 dziecko z gminy Poraj, 2 dzieci z gminy Koziegłowy.

Przewodniczący komisji zapytał, czy dotacja, o którą wystąpiły obie przedstawicielki Klubu dziecięcego Bawiland, byłaby przeznaczona dla rodziców, czy Klubu dziecięcego.

Pani Marzanna Wieczorek powiedziała, że dofinansowanie żłobków odbywa się na takiej zasadzie, jak w przypadku przedszkoli niepublicznych. Jeżeli będzie wola radnych, należy wówczas przyjąć stosowną uchwałę, w której musi zostać określona kwota i sposób

przekazania dotacji oraz sposób jej rozliczania. Podkreśliła, że jest to dofinansowanie wyłącznie dla placówki.

Przewodniczący komisji powiedział, że myślał, że chodzi o dofinansowanie dla rodziców, tak to wynikało z pisma od właścicieli Klubu dziecięcego Bawiland. Zwrócił się z pytaniem do Pań, czy taka dotacja obniżyłaby koszty ponoszone przez rodziców.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że najbardziej dotacja obniży koszty ponoszone przez rodziców.

Przewodniczący komisji poprosił pana burmistrza, żeby odniósł się do całej sprawy.

Pan burmistrz powiedział, że podczas rozmów o budżecie, toczyła się korespondencja między Urzędem Miasta, a właścicielami Klubu dziecięcego Bawiland. Korespondencja wpłynęła do Urzędu Miasta 6 grudnia 2012r., dzień przed posiedzeniem Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji. Wyjaśnił, że podczas rozmów na posiedzeniu komisji w grudniu, treść korespondencji nie była znana członkom komisji. Powiedział, że każda decyzja podejmowana przez Urząd Miasta powinna być poparta analizą, nie pod presją czasu, czy kogokolwiek. Zwrócił się do właścicielek Bawilandu, że kiedy Urząd Miasta nie miał okazji odpowiedzieć, a zakończył rozmowy nad budżetem, co nie przekreśla tematu, Panie zaczęły rozmawiać z Urzędem Miasta za pośrednictwem mediów.

Pani Justyna Czerwińska wyjaśniła, że to nie one rozmawiały z Urzędem Miasta za pośrednictwem prasy, lecz rodzice dzieci uczęszczających do Bawilandu.

Pan burmistrz powiedział, że chciałby podjąć decyzję w oparciu o spokój, rozagę i analizę. Na dzień dzisiejszy, nie ma jeszcze wystarczającej wiedzy, jakie jest wykonanie budżetu w zakresie oświaty i nie tylko („to zadanie nie pójdzie z oświaty”), żeby móc odpowiedzieć, jak się to przełoży na budżet 2013. Stwierdził, że radni również nie podejmą decyzji „na wariata”, ta decyzja musi być przemyślana. Podkreślił, że Urząd Miasta nie zamyka tematu, ale oczekuje cierpliwości ze strony właścicielek Bawilandu.

Pani Barbara Pałęga powiedziała, że 24 grudnia 2012r. otrzymały pismo, w którym było napisane, że z uwagi na trudną sytuację budżetu miasta, nie przewidziano dofinansowania dla Bawilandu na 2013r. Powtórzyła, że rozumie, że jest to kwestia zamknięta. Wyjaśniła ponownie również w imieniu drugiej współwłaścicielki pani Justyny Czerwińskiej, że nie kontaktowały się z prasą w tej sprawie. Dodała, że któregoś dnia zjawił się w Bawilandzie redaktor Gazety Myszkowskiej pan Jarosław Mazanek, odpowiedzi udzielała jej współpracowniczka. Podkreśliła, że artykuł w prasie jest wynikiem działań rodziców, którzy po zapoznaniu się z korespondencją odnośnie dotacji dla Bawilandu sądzili, że dotację otrzymały współwłaścicielki. W związku z tym wzięły to na siebie, przekazały rodzicom informację, że w tym roku nie będzie dofinansowania, może będzie w przyszłym.

Pan burmistrz wyjaśnił, że nie chce rozważać kwestii roli wewnętrznej kuchni jednej z gazet lokalnych oraz że to nie jest przedmiotem rozmowy. Jego zdaniem wytworzyła się niepotrzebna sytuacja, w której tak naprawdę właścicielki Bawilandu po raz pierwszy prowadzą z nim rozmowy. Do tej pory rozmowy były prowadzone za pośrednictwem pism, w których nie jest nic przekłamane. Wyjaśnił na przykładzie, że nie jest powiedziane, że kiedy będzie już wiedza na temat budżetu, sprawa ta będzie przedyskutowana na komisji i powzięta decyzja będzie podtrzymująca stanowisko na etapie, kiedy będzie przegłosowany budżet. Powiedział, że może być ona negatywna. Dodał, że jest człowiekiem

odpowiedzialnym i nie może powiedzieć, że da pieniądze lub absolutnie nie. Wyjaśnił, że prowadzenie działalności gospodarczej przez właścicielki Bawilandu to kwestia ekonomiczna, z drugiej strony prospołeczna, która w jakiś sposób dotyka gminę. Zgodnie z literą prawa nie jest to obowiązek gminy, ale są zapisy w ustawie, że gmina może się do tego dołożyć. Jest to element oddziaływania na lokalną społeczność. Powiedział, że nie może powiedzieć, że go to nie interesuje. Musi pochylić się nad tym problemem z rozwagą i w spokoju. Poprosił właścicielki Bawilandu o cierpliwość i zadeklarował, że zwróci się do nich ze złożeniem propozycji, po jej przemyśleniu. Powiedział również, że zostaną wówczas ponownie zaproszone na komisję. Formalnie wykonanie budżetu będzie w połowie roku. Powiedział, że Urząd Miasta od 21 marca br. będzie miał kontrolę systemową RIO i być może, kiedy będą oceniane działania urzędu na styku budżetu, w jej wyniku posiadzie wiedzę, potrzebną w tej kwestii. Burmistrz zwrócił się do właścicielek Bawilandu z prośbą o uspokojenie emocji, jednocześnie wysłał nadzieję w ich kierunku, że temat nie jest zamknięty i przekreślony.

Pani Justyna Czerwińska dodała, że ta nadzieja jest skierowana do rodziców. Dodała, że dla Niej nie ma znaczenia, od kogo otrzymuje pieniądze, podkreśliła, że chodzi jej o rodziców.

Pan burmistrz powiedział, że jeżeli podejmie wraz z radnymi taką decyzję na „tak”, to będzie podjęta uchwała w sprawie dofinansowania tej inicjatywy. Wyjaśnił, że taka uchwała będzie adresowana do Bawilandu, nie do rodziców.

Radna Elżbieta Kościow zwróciła się do właścicielek Bawilandu, że termin był spóźniony, rozpoczęcie działalności nie obrazowało jej finansowej strony.

Pani Justyna Czerwińska poprosiła o wyjaśnienie, o jaki termin chodzi.

Radna Elżbieta Kościow wyjaśniła, że chodzi o zwrócenie się z pismem do Urzędu Miasta.

Pan burmistrz dodał, że pierwsza korespondencja rozpoczęła się 20 lub 22 listopada br.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że zwróciła się do Urzędu Miasta 28 września br.

Pan burmistrz powiedział, że elementy tej wiedzy pojawiły się na styku.

Radna Elżbieta Kościow powiedziała, że doskonale przypomina sobie tę komisję, jako coś nagłego.

Pan burmistrz wyjaśnił, jak wyglądała ta sytuacja. Przewodniczący komisji zapytał na grudniowym posiedzeniu komisji, czy dotarła odpowiedź z Bawilandu. Okazało się, że odpowiedź dotarła po posiedzeniu komisji. Wyjaśnił, na czym polega wewnętrzny obieg dokumentów w Urzędzie Miasta. Dodał, że zdarza się jednodniowy poślizg w obiegu dokumentów, dłuższy nie.

Radna Elżbieta Kościow dodała, że nie chciałaby, żeby właścicielki Bawilandu opuściły posiedzenie komisji, myśląc, że radni nie chcieli się nad tą kwestią pochylić.

Pan burmistrz dodał, że w przypadku rozwiązywania takich kwestii, najlepszym wyjściem jest spotkanie się i porozmawianie „twarzą w twarz”.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda powiedział, że z artykułu prasowego jasno wynikało i można było wyciągnąć wniosek, że radni są przeciwko inicjatywie i nic już w tej sprawie nie da się zrobić. Dodał, że komisja nawet nie miała okazji na ten temat dyskutować. Pani Barbara Pałęga poprosiła o zrozumienie, ponieważ gdy otrzymała pismo od Burmistrza, to wraz ze współwłaścicielką uznały tę sprawę za zamkniętą. Taką informację przekazały rodzicom, następnie zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Dodała, że ona wraz ze współniczką byłyby ostatnimi osobami, które poszłyby do gazety, ponieważ w 2013r. zwróciłyby się z taką samą prośbą.

Pani Justyna Czerwińska dodała, że planują uruchomić oddział przedszkolny i wówczas gmina będzie musiała pomóc.

Pan burmistrz powiedział, że jako Burmistrz Miasta wraz z Radą Miasta musi stać na straży budżetu, ponieważ gdyby „lekką ręką rozdawał pieniądze”, to w jeden miesiąc pozbyłby się rocznego budżetu. Wyjaśnił, że nie chodzi o to, czy radni, burmistrz pochylają się nad małą, czy dużą kwotą, tu chodzi o zasady.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że stanowisko radnych jest takie, że podczas obrad jednej z komisji rada i pan burmistrz wyrazili swoje zainteresowanie całą sprawą, czego wynikiem była wcześniejsza korespondencja oraz dzisiejsze spotkanie. Rada chciała uzyskać pewne informacje, które będą później bezpośrednim przełożeniem budżetu 2013 na lata następne. Zwrócił się z pytaniem do współwłaścicielki Bawilandu, jakie są możliwości, jeśli chodzi o ilość dzieci przyjętych do Klubu dziecięcego.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że maksymalnie 30 dzieci, w tej chwili jest 20 dzieci. Dodała, że jest to bardzo trudna, ciężka i bardzo odpowiedzialna praca. Przyznała, że Klub dziecięcy Bawiland cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Starają się to robić stopniowo. Doświadczenie opiekunów w Myszkowie w tym zakresie jest małe, na początku ich działalności nie było osób wykwalifikowanych do tego typu pracy. Podkreśliła jednocześnie, że „wszyscy się uczymy, ukończyliśmy kursy”. Dodała, że Bawiland ma pozwolenie na 30 dzieci.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, czy w związku z tym można sądzić, że od następnego roku szkolnego będzie już 30 dzieci.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że na chwilę obecną, biorąc pod uwagę listę rezerwową oraz to, że w miesiącu kwietniu niektóre dzieci skończą rok życia, już jest 30 dzieci.

Przewodniczący komisji zapytał o planowany oddział przedszkolny.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że obie myślą o utworzeniu oddziału przedszkolnego, ponieważ rodzice tych dzieci, które skończą 3 lata są bardzo zadowoleni z jakości usług, świadczonych przez Bawiland i są zainteresowani tą inicjatywą. Często kierują do nich zapytania o utworzenie punktu przedszkolnego. Podkreśliła, że żłobek działający w formie klubu dziecięcego spełnia wymagania lokalowe i sanitarne. Po podziale byłoby 20 miejsc żłobkowych i 10 miejsc przedszkolnych.

Przewodniczący komisji zapytał, czy to oznacza, że liczba dzieci nie zwiększyłaby się.

Pan burmistrz zapytał, czy pojemność możliwości Bawilandu jest na 30 dzieci.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że ich możliwości są większe, ponieważ został zaadoptowany jeszcze jeden poziom, dodatkowe 200 m². Jeśli finanse firmy na to pozwolą, w obiekcie będzie mogło przebywać znacznie więcej dzieci.

Radny Dariusz Muszczak zapytał konkretnie, ile.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że trudno jej powiedzieć na chwilę obecną, ponieważ o tym decyduje Straż Pożarna. Są specjalne procedury, dokonywane są pomiary. Dodała, że jest to przyszłość nie tyle odległa, bo prace adaptacyjne są właściwie skończone, ale obecnie skupiają się na obecnej części.

Radny Dariusz Muszczak zapytał o miesięczny koszt utrzymania dziecka wraz z wyżywieniem.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że to jest koszt 500 zł miesięcznie, plus 5,5 zł dzienne wyżywienie, w zależności od liczby dni w miesiącu jest to koszt około 620 – 650 zł miesięcznie.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że należałoby zrobić symulację kosztów, obliczyć stopień dofinansowania na określoną liczbę dzieci i ocenić możliwości budżetu. Jego zdaniem po to było to spotkanie żeby poznać realia finansowe, ponieważ radni nie mogą podjąć decyzji „w ciemno”.

Radny Sławomir Dymczyk zapytał, czy jest jakiś przepis mówiący o wysokości przyznania takiej dotacji.

Pani Marzanna Wieczorek powiedziała, że w przypadku żłobka tylko rada decyduje o wysokości dotacji, ustawa nie określa ile. Radni mogą przyznać dowolną kwotę. W przypadku przedszkoli dofinansowanie stanowi obligatoryjnie 75% kosztów gminy. Na jedno dziecko w tej chwili w przedszkolu przypada 75% kosztów, ponad 300 zł miesięcznie. Taką kwotę dopłaca gmina na każde dziecko w Przedszkolu Niepublicznym „Puchatek”. Ustawa przedszkolna generalnie ma ulec zmianie. Jeżeli przedszkole niepubliczne będzie stosowało opłaty takie jak w gminie, to gmina też będzie przekazywała dotację na innych zasadach. Na razie jest to w fazie przygotowań.

Przewodniczący komisji zapytał właścicielek Bawilandu, czy w związku z tym, że do żłobka uczęszczają dzieci z innych gmin, czy kierowały takie prośby odnośnie dofinansowania również do innych gmin.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że nie.

Przewodniczący komisji zapytał pani Marzanny Wieczorek, jakby to wyglądało.

Pani Marzanna Wieczorek powiedziała, że jest to luka w prawie, dotycząca tak samo przedszkoli. Jeśli chodzi o Przedszkole Niepubliczne „Puchatek”, gmina zawarła porozumienie z każdą gminą, z której dzieci uczęszczają do tego przedszkola. Była wola gmin płacenia za te dzieci, stąd też gmina Myszków przekazuje wszystko do innych gmin, a inne gminy refundują opłatę za przedszkole. Podkreśliła, że nie ma żadnego obligatoryjnego przepisu, zmuszającego jakkolwiek gminę do podpisania takiego porozumienia.

Radny Dariusz Muszczak zastanawia się nad tym, czy jeśli radni przyznają dotację, nie okaże się, że oczekiwania rodziców były inne, bo realia w Polsce są na innym poziomie. Zapytał, jak wygląda dofinansowanie takich placówek w Polsce. Czy są jakieś standardy.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że nie ma. Wszystko zależy od możliwości gmin. Jest to około 50%.

Pan burmistrz powiedział, że zależy to generalnie od tego, ile jest miejsc w żłobku i niepublicznych przedszkolach oraz czy takie są. Włodarze miast, gmin patrzą, jakie interakcje się zdarzają. W większych miastach takich niepublicznych ośrodków jest więcej, ale każde działanie takiego ośrodka to konkurencja na rynku, w którą gminie nie wolno ingerować. Dodał, że im większa aktywność będzie Bawilandu, może to spowodować, że gminie ubędzie etatów, gmina będzie musiała kogoś zwolnić. Na takie skutki składa się również demografia, bo jeśli jest więcej dzieci oraz rodziców chętnych na taką usługę, gmina również nie może pozostać obojętna, musi patrzeć na potrzeby mieszkańców. Inaczej wygląda finansowanie, jeśli gmina ma jeden ośrodek niepubliczny, a inaczej kilka, a jeszcze inaczej, jeśli ze strony rad gmin jest presja, żeby dofinansowania dawać mniej. Wyjaśnił, że ta rozmowa również ma służyć temu, żeby nie spowodować perturbacji publicznych w przedszkolach gminnych.

Radny Waław Gabryś zapytał właścicielek Bawilandu, czy jest duże zainteresowanie taką usługą, a jeśli tak, czy stosują jakieś kryteria przy przyjęciu dzieci do żłobka. Czy jest sprawdzany status rodziców.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że zainteresowanie żłobkiem jest bardzo duże, a jedynym kryterium dzień dzisiejszy jest to, że musi być pewna, że jej opiekunowie będą przygotowani, żeby przyjąć do żłobka każde kolejne dziecko. Wszyscy rodzice, którzy pozostawiają w żłobku dzieci, pracują.

Przewodniczący komisji zapytał, czy jest to warunek przyjęcia dziecka do żłobka.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że nie.

Radna Iwona Skotniczna zapytała, jaką największą ilość dzieci żłobek może przyjąć, jeśli zostanie uruchomiona kolejna kondygnacja.

Pani Justyna Czerwińska odpowiedziała, że tego jeszcze nie wie, wszystko zależy od Straży Pożarnej. Cały budynek lokalu musi spełniać odpowiednie warunki techniczno – budowlane oraz wymagania określone w przepisach o ochronie przeciwpożarowej. Są bardzo duże obostrzenia w przepisach. Wyjaśniła cały proces ubiegania się o utworzenie żłobka od miesiąca kwietnia. Powiedziała, że wraz ze współniczką nie przypuszczała, że po trzech miesiącach działalności do żłobka będzie uczęszczać 20 dzieci, a 10 kolejnych jest zapisanych od 1 kwietnia br. Głównym argumentem stawianym przez rodziców jest możliwość powrotu do pracy.

Radny Waław Gabryś pochwalił inicjatywę obu Pań, przyznał, że ich praca jest bardzo ciężka i wymaga dużo trudu.

Pan burmistrz przyznał, że dzięki tej usłudze chronieni są rodzice, którzy dzięki opiece zapewnionej przez żłobek mogą wrócić do pracy.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że to może być jeden z elementów, gdzie gmina może wpływać na politykę pracy.

Pan burmistrz dodał, że również na politykę prorodzinną, której w Polsce de facto nie ma.

Pani Justyna Czerwińska powiedziała, że również w Polsce od lat realizowane są programy finansowane ze środków unijnych tj. „Mama wraca do pracy”. W ramach tego programu przez 36 miesięcy działa oddział żłobkowy w pełni finansowany ze środków unijnych. Powiedziała, że wczoraj została ogłoszona kolejna edycja programu „Maluch”, gdzie instytucja typu Klub dziecięcy, czy instytucja pozarządowa, którą współwłaścicielki uruchomiły ostatnio, mogą coś zrobić w partnerstwie z gminą. Zadeklarowała pełną obsługę i pomoc w tej kwestii, ponieważ obie Panie znają się na tym. Podkreśliła, że kładą nacisk na jakość, dodała, że uruchomiły monitoring i rodzice mają możliwość podglądania swoich pociech. Przyznała, że rozpoczynały działalność w trudnym momencie, kiedy we wrocławskim niepublicznym żłobku miały miejsce różne rzeczy. Starły się i robiły wszystko, żeby rodzice byli spokojni o swoje dzieci.

Przewodniczący komisji powiedział, żeby takie rzeczy nigdy się nie wydarzyły.

Pani Barbara Pałęga powiedziała, że przyjęci do żłobka opiekunowie wiedzą, jak mają postępować z dziećmi. Podkreśliła, że nie są przyjmowane przypadkowe osoby.

Pani Justyna Czerwińska dodała z uśmiechem, że obie mają świadomość tego, że nie zostałyby zwolnione tak jak to było we Wrocławiu, tylko groziłaby im kara więzienia.

Pan burmistrz uświadomił właścicielki Bawilandu, że w momencie, kiedy żłobek otrzymałby dofinansowanie, gmina będzie przeprowadzała kontrole.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zenon Adam Kudryś powiedział, że sama obecność Pań z Bawilandu na komisji podkreśla ważność sprawy. Powiedział do Burmistrza, że za artykuł w prasie należy się sprostowanie. Na koniec zapytał Pań, czy oferowały rodzicom obniżkę opłaty za żłobek oraz czy rodzice oczekują tego dofinansowania.

Pan burmistrz powiedział, że nie ma lepszej formy sprostowania, niż taka, która jest teraz czyniona.

Przewodniczący komisji zadeklarował, że po rozpoznaniu możliwości budżetowych odnośnie dotacji do żłobka, właścicielki Klubu dziecięcego Bawiland zostaną zaproszone na posiedzenie komisji.

Pan burmistrz zaproponował, że najpierw ten temat zostanie przedyskutowany w gronie radnych, następnie konkluzja tych rozmów zostanie przekazana Paniom na komisji.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda zamknął dyskusję na ten temat i podziękował Paniom za udział w posiedzeniu komisji. Zapytał, czy radni mają jeszcze jakieś pytania w sprawach różnych.

Przewodniczący komisji zwrócił się do pani Marzanny Wieczorek o wyjaśnienie pisma dotyczącego spraw płacowych.

Pani Marzanna Wieczorek powiedziała, że corocznie zgodnie z Kartą Nauczyciela, Rada Miasta, Związki zawodowe oraz dyrektorzy szkół otrzymują ustawowo informację o średnich wynagrodzeniach nauczycieli w gminie Myszków oraz związanych z tym dopłatami. Z tego zestawienia wynika, jaki stopień nauczyciela ma wielkość dopłaty. Wyjaśniła, że taki jest obligatoryjny wzór sprawozdania. Uzupełniła informację, że na nauczyciela dyplomowanego przypada 900zł dopłaty, czyli 600zł netto, na nauczyciela mianowanego około 300zł. Dopłata ta wynika z tego, że ustawowe średnie wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego wynosi od 1 września ubiegłego roku 5 tys. zł, a w gminie Myszków osiągnęło wartość 4.200zł. Przypomniała, że na przestrzeni lat, odkąd weszły ustawowe dopłaty do średnich, początkowo 4 lata temu, gmina dopłacała do wynagrodzeń nauczycieli prawie 800 tys. zł. Wskutek takich działań zmierzających do tego, żeby te wynagrodzenia na bieżąco były wyższe, kwota dopłat była stopniowo niższa, 600 tys. zł, 400 tys. zł, a w tym roku gmina dopłaci tylko 270 tys. zł. Z punktu widzenia budżetu zdecydowanie lepsza jest poprawa. Wynagrodzenia osiąmane są na bieżąco wyższe, ponieważ nie rodzą konieczności tak wysokich dopłat, jak w pierwszym roku obowiązywania ustawy. Dodała, że dopłat nie otrzymali nauczyciele kontraktowi i nauczyciele stażyści. Wymienioną średnią tworzą wszystkie pozycje płacowe, nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, trzynastki, nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Radna Elżbieta Kościow zapytała o losy Szkoły Podstawowej nr 4 i utworzenie oddziału szkolnego dla dzieci autystycznych.

Pan burmistrz powiedział, że próbuje wzmocnić „fundament” szkoły. Nie ukrywa, że rozmowy na styku szkół proponowanych przez rodziców odnośnie utworzenia oddziału dla dzieci autystycznych były wskazywane inne szkoły. Rodzice muszą zadeklarować, że do tej szkoły posła dzieci. Podkreślił, że głównym decydującym przy wyborze szkoły są rodzice. Powiedział, że była prowadzona rozmowa pomiędzy SP nr 4, a SP nr 5. Przyznał, że w pewnych obszarach dzisiaj dla większej łatwości wdrożenia tego, co gmina chce zrobić, dobrze byłoby, żeby lokalizacja dla tego oddziału była jedna. Z uwagi na różne zmienne wybrana została SP nr 4. W tej chwili gmina przeprowadza Interview, pewien rodzaj sondażu, żeby sprawdzić, kto ma być nauczycielem wiodącym, prowadzącym zajęcia w oddziale dla dzieci autystycznych oraz nauczycielem pomocniczym. Podkreślił, że gdyby nie wsłuchał się w głos rodziców, oddział nie zostałby utworzony. Rodzice chcą, żeby osoba ucząca ich dzieci była wyszkolona w Krakowie i nie była nauczycielem z Myszkowa. Podkreślił, że ma na uwadze przede wszystkim dobro dzieci. Przy okazji ta inicjatywa obroni w przyszłości szkołę przed likwidacją, ponieważ szkoła ta może stać się wyspecjalizowana w opiece nad dziećmi autystycznymi. Powiedział, że prowadzi negocjacje z rodzicami, gmina zgodzi się na takie rozwiązanie na okres 2 lat szkolnych pod warunkiem, że przez ten czas wybrany przez rodziców nauczyciel będzie uczył myszkowskich nauczycieli. Dodał, że jeśli nic się nie zmieni, od września będzie otwarty oddział w SP nr 4. Cały czas weryfikowane są kalkulacje. Przyznał, że ta inicjatywa się spełni wtedy, jeśli zostanie utworzona klasa we wrześniu, będzie działać przez rok, być może powstanie drugi oddział. Podkreślił, że gmina nie odbiera innej szkole pracy, ponieważ niektórzy nauczyciele tak myślą. Na dzień dzisiejszy jest 3 dzieci, które będą uczęszczać do oddziału, może być ich w sumie 4. Gdyby nie było tej inicjatywy, dzieci te byłyby wożone do Częstochowy. Gmina nie odbiera w ten sposób dzieci z innej klasy zintegrowanej, tylko wzbogaca ofertę oświaty myszkowskiej. Być może, jeśli ten pomysł się powiedzie, za kilka lat gmina będzie podpisywać porozumienie ze starostą o utworzeniu szkoły specjalnej.

Radna Iwona Skotniczna poruszyła temat urlopów zdrowotnych dla nauczycieli. Powiedziała, że póki co, urlopy zdrowotne dla nauczycieli przyznawane są na starych zasadach. Słyszała, że mają być przyznawane po 20 latach pracy. Zapytała, jaka ilość nauczycieli z terenu

Myszkowa przebywa na urlopie zdrowotnym oraz czy prawdą jest, że uzyskanie urlopu zdrowotnego jest trudniejsze w województwie śląskim w porównaniu z innymi województwami.

Pani Marzanna Wieczorek odpowiedziała, że na razie obowiązuje stare rozporządzenie. Powiedziała, że w negocjacjach przy Karcie Nauczyciela z MEN strona samorządowa kładła nacisk, żeby urlopy zdrowotne nie były przyznawane przez lekarzy prowadzących, tylko przez lekarzy w Wojewódzkich Ośrodkach Medycyny Pracy. W tej chwili w gminie Myszków 2 nauczycieli przebywa na urlopiach zdrowotnych.

Radna Iwona Skotniczna zapytała, czy wiadomo, ilu nauczycieli starało się o urlop zdrowotny.

Pani Marzanna Wieczorek powiedziała, że nie jest w stanie odpowiedzieć. W okresie wakacyjnym o urlop zdrowotny starały się 2 osoby; dyrektor szkoły w sytuacjach wątpliwych kieruje takie osoby do Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy, gdzie odbywa się weryfikacja. Podkreśliła, że to czy się zgłosili w celu weryfikacji, to sprawa indywidualna każdego nauczyciela. Ostatnio była taka sytuacja, że nauczyciel musiał zgłosić się na weryfikację, decyzja o urlopie zdrowotnym została podtrzymana. Powiedziała, że WOMP mieści się w Sosnowcu, natomiast nie wie, jak wyglądają jego działania na tle innych województw.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda zapytał, czy to oznacza, że weryfikowana jest decyzja lekarza prowadzącego.

Pani Marzanna Wieczorek powiedziała, że taka decyzja jest weryfikowana przez lekarza Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy.

Radna Elżbieta Kościow zapytała się o termin rozpoczęcia zapisów do przedszkoli oraz czy jest potrzeba zwiększenia ilości oddziałów przedszkolnych.

Pani Marzanna Wieczorek powiedziała, że zapisy do przedszkoli praktycznie trwają cały czas, rozpoczynają się w marcu. MZEASZiP rozesłał do dyrektorów szkół wstępne deklaracje, który z rodziców jest zainteresowany dzieckiem 6 letniego do szkoły. Szkoły z uwagi na ferie zimowe mają je dostarczyć do dnia dzisiejszego. Ze wstępnych informacji wynika, że będzie niewielkie zainteresowanie rodziców odnośnie posyłania 6-latków do szkoły, w 2013r. większość dzieci zostanie w przedszkolach. Dopiero w 2014r. zmieni się sytuacja, kiedy dzieci 6-letnie pójdą do szkół. Gminy będą miały obowiązek zapewnić wszystkim 4-lątkom miejsca, a od 2016r. wszystkim 3-lątkom.

Radna Elżbieta Kościow powiedziała, że trzeba się już teraz interesować tym tematem i stwarzać luz w przedszkolach. Zapytała, co słychać odnośnie tematu Świetlicy Środowiskowej.

Pan burmistrz odpowiedział, że gmina jest na etapie prowadzenia rozmów. Poszukuje lepszych warunków dla Świetlicy Środowiskowej, nie doraźnych.

Przewodniczący komisji zapytał, od kiedy obligatoryjnie 6-lątka będą musiały iść do szkoły oraz czy szkoły są na to przygotowane.

Pani Marzanna Wieczorek odpowiedziała, że od września 2014r. Szkoły generalnie są do tego przygotowane, wyposażone są w sale, meble, place zabaw; prowadzone są remonty toalet dostosowujące do potrzeb dzieci 6-letnich. Wszystkie wydatki rzeczowe, jakie są w budżecie, w pierwszej kolejności są przeznaczane przez dyrektorów szkół na przygotowanie szkół na przyjęcie dzieci 6-letnich np. na wyremontowanie pomieszczeń, zakup mebli, sprzętu.

Radny Dariusz Muszczak powrócił do tematu Bawilandu, mówiąc, że komisja powinna się odnieść do tematu dotacji dla każdego dziecka uczęszczającego do żłobka. Zaproponował 50% dla każdego z 20 dzieci, ewentualnie 10 po kosztach takich jak w przedszkolu.

Pani Marzanna Wieczorek powiedział, że licząc 30 dzieci i dotację w wysokości 200zł, to koszt dla budżetu gminy 72 tys. zł.

Radny Dariusz Muszczak zapytał się, co o tym myśli Burmistrz Miasta.

Pan burmistrz powiedział, że musi poczekać, jakie będzie wykonanie budżetu.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda powiedział, że wszyscy radni otrzymali opinię dotyczącą zmiany Regulaminu pracy Rady Miasta, odnośnie wprowadzenia nowego zapisu o upublicznieniu protokołów z sesji i komisji od początku kadencji. Poprosił Burmistrza o komentarz w tej sprawie, ponieważ opinia wskazuje, że nie można wprowadzić takich zapisów bez zmiany statutu gminy. Zwrócił uwagę, że jeżeli takich zmian nie można wprowadzać, to protokoły nie powinny być zamieszczone na BIP.

Pan burmistrz odczytał treść opinii radcy prawnego. Powiedział, że trzeba będzie zwrócić się do radcy prawnego, z czym się wiąże zmiana statutu gminy.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że rozumie ta opinię w ten sposób, że radni nie mogą zmieniać regulaminu w drodze uchwały, tylko w drodze zmiany statutu.

Przewodniczący komisji zapytał, czy w związku z tym radni mogą podjąć decyzję, żeby upubliczniać protokoły z komisji i sesji.

Radna Iwona Skotniczna zapytała odnośnie Rodzinnego turnieju pływackiego, który odbędzie się 23.02.2013r., czy reklama dotycząca przyjazdu Otylii Jędrzejczak jest aktualna.

Pan burmistrz powiedział, że Otylia Jędrzejczak ma przyjechać do Myszkowa. Jej wizerunek jest w reklamie, ponieważ objęła patronat nad tym turniejem, którego organizatorem jest stowarzyszenie „Podlas”.

Radny Waław Gabryś powrócił do tematu upubliczniania protokołów z sesji i komisji, czy w związku z wydaną opinią prawną powinny być umieszczone w BIP.

Pan burmistrz powiedział, że zapyta radcę prawnego, czy można je umieszczać bez zmiany statutu gminy.

Radny Dariusz Muszczak zaproponował, że na stronie, gdzie będą umieszczane protokoły, mógłby zostać zamieszczony licznik odwiedzin strony.

Pan burmistrz zaprosił na uroczystość obchodów 150-lecia Powstania Styczniowego, która odbędzie się 28 lutego br. we Mrzygłodzie.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Do punktu 4.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie przyjęcia planów pracy komisji Rady Miasta w Myszkowie na 2013r.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 9 radnych, przy 9 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodniczący komisji

Jacek Trynda